

## Cena Kurjera

WE LWOWIE  
Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą kwartal-  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy 5c.

## KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 c<sup>t</sup> Reklamy w ru-  
bryce „nadesłane“ za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Rzymsko - katolickie :  
Dziś: Wawrzyńca bisk.  
Jutro: Zacharjasza pror.  
Pojutrze: Reginy panny.

Grecko - katolickie :  
Jewtychija.  
Warwołomeja.  
Adrijana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYOCJA  
przy ulicy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jele-  
lenie, kozły (rogacze), lisy, bażanty, kuropatwy, słonki,  
przepiórki, dzikie gołębie, drobie i pardwy, jarzabki, cie-  
trzewie i guszcze, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 29 m.  
Zachód " o 6 g. 27 m.  
Barometer 763. Pogoda.

## Inspektorowie szkolni okręgowi.

(Głos ze wschodniej części kraju).

Posel Liniński, Rusin, nazwał zr. w Sejmie  
jednego inspektora „baszą“, który Polskę buduje,  
a poseł Bobrzyński, Polak, nazwał podczas obrad  
ankiety szkolnej wszystkich inspektorów „ba-  
szami“.

Jednostkę skrzywdzoną przez posła Liniń-  
skiego na podstawie mylnych informacji, wziął  
cały Sejm w obronę i uchwałą swą nazwał  
skrzywdzonego inspektora człowiekiem zasłu-  
żonym.

Krzywdę wyrządzoną wszystkim inspektorom  
przez posła Bobrzyńskiego, Polaka, na podstawie  
wątpliwej wartości, a może żadnych informacji,  
odpiera nauczycielstwo — milczeniem!

Bo czyż może być większe zadosyćuczynienie  
dane inspektorom szkolnym okręgowym ze strony  
nauczycielstwa na zarzut, uczyniony im przez p.  
Bobrzyńskiego, jak to, że na takie popularne i  
mogące pochlebić nauczycielstwu zarzuty, „iż  
inspektorowie szkolni okręgowi u nas dziwnie  
wyrobili się na baszów, na największych despo-  
tów w Galicji — owdadnęła nimi jakaś manja de  
grandeur może dlatego, że mają władzę nad  
ludźmi biednymi i bardzo od nich zależnymi“,

zachowuje spokój olimpijski i nie krzyczy z ową  
szlachetą dobrzyńską „Hejże na Soplicę“! Zacho-  
wanie się takie nauczycieli może przekonać na-  
szych prawodawców w Wysokim Sejmie, że po-  
jmujemy obowiązki nasze poważnie, szanujemy  
naszych przełożonych, umiemy słuchać, a więc  
potrafimy i dźwiąć nam powierzoną, wychować  
na obywateli kraj swój miłujących.

Ciężka nieraz nasza dola. Niejedną łzę krwa-  
wą przelknijemy, gdy dźwiąć własnej najniezbę-  
dniejszych potrzeb do życia dostarczyć nie może-  
my. Bardzo rzadko odezwie się głos nasz w roz-  
paczliwej skardze.

Na konferencji krajowej zebraliśmy się —  
delegaci nauczycielstwa całego kraju na poufne  
posiedzenie. Ani jeden głos żalu nie podniósł się  
tam na inspektorów. Przeciwnie, celem naszego  
zebrania było: obmyśleć sposoby, aby założyć no-  
we czasopismo szkolne, któreby interesowało się  
więcej sprawami osobistymi nauczycieli, a nie  
miało tendencji skrajnych, które ich w obec kra-  
ju kompromitować mogą. Jest to najlepszy do-  
wód, że nauczycielstwo ze spokojem traktuje  
swoje żywotne sprawy, a nie solidaryzuje się z  
tymi, co niby w obronę ich, a bez ich manda-  
tów przedstawiają najdrażliwsze sprawy w naj-  
czarniejszym świetle, nie sprawdzwszy ich po-  
przednio i nigdy nie podawszy motywów, któ-  
reby stan rzeczy we właściwym świetle przed-  
stawiały.

Mamy drogi legalne, na którychbyśmy wrze-  
komych krzywd naszych dochodzić potrafili.

Obrady ankiety szkolnej zapiszą się w hi-  
storji szkolnictwa po wieczne czasy czynem  
szlachetnym, który zdąży, o ile na to fundusze  
kraju pozwalają, do wymierzenia sprawiedliwości  
tym, którym powierzono wychowanie przyszłych  
pokoleń.

Zarzut uczyniony przez posła Bobrzyńskiego,  
inspektorom szkolnym, uważamy tylko za prze-  
lotny argument do poparcia wniosku o pole-  
pszeniu plac nauczycielskich. (T. H.)

## Wystawa krajowa w Krakowie.

Kraków 4. września. Na kolejach ścisk ogro-  
mny, ruch niezwykle, wołanie doróżek, pakierów,  
uściski krewnych i znajomych, oto pierwszy o-  
braz, uderzający przyjeżdżającego. Doróżek ogro-  
mny brak, hotele zajęte. Kraków chce wyeksploa-  
tować wystawę za jakąś cenę. Kolega mój po-  
piórze objechał dzisiaj rano wszystkie możliwe  
hotele. W jednych nie było miejsca wcale, w no-  
rze zaś takiej, jak hotel „Narodowy“, dokąd  
zrozpaczony pojechał, zażądał „hotelier“ za wil-  
gotną, smrodliwą i wstrętną izdebkę 10 gld., (wy-  
raźnie dziesięć gld. w. a.) za dobę! W hotelu  
krakowskim, skąd właśnie wyjeżdżał jego znajo-  
my, za ten sam pokój, za który ten płacił 3 gld.,  
zażądano 9 gld. w tejże samej chwili, w obec  
opuszczającego. Na taką bezczelność nie zdobę-  
dzie się chyba żaden porządny zakład. Doróżkarz  
zażądał za półtorej godziny jazdy po hotelach  
trzy gld. w. a.! Ażeby się nie wydało, że pre-  
sadam, lub powoduje mną niechęć, wymieniam  
z upoważnienia nazwisko p. Lama Henryka  
dziennikarza, którego smutna ta spotkała o-  
dysea.

Ruch w Krakowie ogromny, do czego przy-  
czyniają się ogromnie zjazdy. Na zjazd Kółek  
rolniczych przybyło z wszystkich stron ogromnie  
wiele uczestników z najdalszych nawet okolic.  
Przybyli także i delegaci Kółek rolniczych na  
Szląsku. Delegatów przybyło kilkaset, rozkwatero-  
waniem ich zajmują się akademicy. Delegaci z  
kokardami biało-czerwonemi snują się tłumnie po  
mieście.

Napływ gości bardzo znaczny. Wiele osób  
przybyło z Księstwa i z Królestwa. Ruch naj-  
większy na wystawie rozpoczyna się popołudniu  
około godziny 5. pop., upał bowiem przez cały  
dzień nieznośny.

Na wystawie gra muzyka wojskowa od 5  
godziny popołudniu. Wieczorem oświetlenie ele-  
ktryczne wystawy rolniczo-przemysłowej i sztuk  
pięknych w Langierówce. Na wystawę trudno  
dostać się. Omnibusów wszystkiego dwa, a do-  
rożkarze zmęczeni, nie chcą jeździć.

Oto pierwsze wrażenia. Jutro napiszę o sa-  
mej wystawie.

Walne zgromadzenie Towarzystw rolniczych  
w Krakowie.(Telegraficzne sprawozdanie naszego specjalnego  
korespondenta).

Kraków 4. września. Szereg zjazdów podczas  
wystawy krajowej zainaugurował dzisiaj zjazd de-  
legatów lwowskiego i krakowskiego Towarzystwa  
gospodarskiego. Delegaci zgromadzili się o godzi-  
nie 11 przed południem w sali Towarz. wzaj. u-  
bezpieczeń. Sama sala zasługuje na poświęcenie  
jej słów kilku. Jestto przepyszna aula wykładana  
marmurem białym i pstrym. Bogaty strop podzie-  
lony na pola z sutą ornamentacją. Drzwi i okna  
dębowe inkrustowane, przysłonięte portjerami z  
aksamitu koloru ciemno wiśniowego. Bogate kin-  
kiety, i trzy olbrzymie zwierciadła dodają tej sali  
przepychu. Krzesła gotyckie wybite tą samą ma-  
terją co portjery.

O godz. pół do 12 zagaił posiedzenie w kil-  
ku słowach hr. Artur Potocki, zapraszając na  
przewodniczącemu ks. Adama Sapię, prezesa

lwowskiego Tow. gosp., który zaprosił na sekre-  
tary pp. Tad. Langiego i Ant. hr. Wodzickiego.  
Na porządku dziennym była narada hodowców  
bydła w sprawie doboru ras odpowiednich potrze-  
bom kraju naszego. Ważną tę sprawę referował  
prof. Kazimierz Pańkowski i po krótkim wstępie  
w którym zaznaczył szczerą liczbę nowych wy-  
stawców bydła, a zarazem zauważył pewną deka-  
dencję u wystawców starych, wezwał oba Towar-  
zystwa rolnicze do jednomyślnego działania i łą-  
czności na polu hodowli. W końcu odczytał prof.  
Pańkowski szereg rezolucyj, będących skutkiem  
porozumienia poufnego szerszego koła hodowców  
bydła, jakie się wczoraj wieczorem odbyło. Rezo-  
lucje te przyjęte niemal jednogłośnie opiewają:

1) Zadaniem Towarzystw gospodarczych w  
kraju powinno być podniesienie ogółu bydła ro-  
gatego.

2) Celem ostatecznym hodowli nie może być  
dążność do utrzymania ras importowanych w ich  
znamionach pierwotnych.

3) Obory zarodowe wszakże z całą staranno-  
ścią i umiejętnością prowadzone, istnieć powinny  
jako źródła ułatwiający nabycie reproduktorów ogó-  
łowi hodowców.

4) Liczbę ras w oborach zarodowych ograni-  
czyć należy z typu nizinnego do Holendrów i Ol-  
denburgów, z górskiego do Simentalerów i nieli-  
cznych odmian pochodnych.

5) W prowadzeniu obór zawodowych sta-  
rać się należy o dobór najlepszych i kierunkowi  
hodowli najwięcej odpowiadających rozplodników —  
nie polegając wyłącznie na uznanych ogólnie wła-  
snościach rasy jako takiej.

6) Obowiązkiem towarzystw rolniczych ma  
być utrzymywanie a nawet odgrzebywanie typów  
bydła krajowego i rozmieszczanie ich w szczegól-  
ności dla użytku gmin w okolicach, gdzie popra-  
wa za pomocą ras obcych nie byłaby na czasie.

7. Ażeby usiłowania w powyższych kierun-  
kach tem pewniejszy odniosły skutek, zgroma-  
dzenie uznaje za konieczne szczegółowe porozu-  
mienie obu Towarzystw gospodarskich w kraju,  
celem jednolitego wpływania na dalszy rozwój  
hodowli.

8. Również dążyć mają Tow. gosp. ustawi-  
cznie do tego ważnego celu, aby się teraz o ile  
możności ograniczyć a w przyszłości wykluczyć  
od rozplodu nielicencjonowane buhaje.

9. Dążyć do osiągnięcia ustawodawczej opie-  
ki dla hodowli bydła rogatego w kraju.

W szczegółowej dyskusji nad poszczególnymi  
punktami zabierali głos pp. Struszkiewicz, Szy-  
balski, prof. Kahane, Świeżawski, Dziama i Ha-  
bicht.

P. Struszkiewicz zwrócił uwagę na coraz  
bardziej uszczuplane subwencje rządowe i tem  
większą z powodu tego potrzebę działania środ-  
kami, jakimi Tow. rolnicze oba mogą rozporzą-  
dzać. Sprawozdawca prof. Pańkowski odpowiada  
na interpelację ad 6), że nie miał ani sposo-  
bności, ani możliwości bo mu nie dostarczono do zbada-  
nia zaginionych ras polskich, bez kwestji istnie-  
jących. P. Świeżawski zwrócił uwagę na okolice  
Bohorodczany, Nadwórna, Delatyn, w których się  
znajduje bydło jednolitej maści siwo-białej w  
znaczej bardzo ilości i zwraca na nie uwagę Tow.  
gospod. lwowskiego.

Prof. Pańkowskiemu podziękowali zgroma-  
dzeni żywymi oklaskami, poczem ks. Sapięha za-  
mykając zgromadzenie zawiadania, że przybył  
do Krakowa członek zarządu Tow. gosp. w Po-

znaniu, który weźmie udział w dalszych naradach, jakoteż, że przybędzie bydło rasy symertalerskiej, szwyckiej i kulandzkiej, które umyślnie na kilka dni od piątku zaczynając będzie wystawione.

Hr. Artur Potocki zawiadamia, że komitet postanowił ostatecznie nie jedną lecz dwie nagrody tj. dwa dyplomy honorowe.

Jutro rano o godz. 10. rozpoczynają się właściwe obrady obu Towarzystw roln., o których przebiegu nie omieszkam was zawiadomić.

O godzinie 5. pop. nastąpi na placu wystawy premiowanie bydła. (b).

## Agitatorzy rosyjscy.

*Moskiewskie Wiadomości* podają z autentycznego źródła następujący program działalności emigracji bułgarskiej, (który zalecamy p. Kalnoky'emu):

1. Bezwarunkowe niedopuszczenie jakiegokolwiek kompromisu z tymi awanturnikami, którzy pohańbili Bułgarję.

2. Bezwarunkowe ściganie i prześladowanie stałych i chwilowych przedstawicieli kierunku anti-słowiańskiego lub anti-rosyjskiego.

3. Propaganda wszechsłowiańskiego zjednoczenia w postaci *wielkiego państwa federacyjnego*, na podstawie wzajemnego bratniego przymierza i obrony, pod główną wodzą rosyjskiego *Samodzierżcy* i Wielkiego Słowiańskiego Cara.

4. Natężenie wszystkich usiłowań ku temu, aby czemprędzej skończył się kryzys w bułgarskiej ojczyźnie naszej, i abyśmy mogli powrócić do skołatanych domostw naszych i poświęcić się całkowicie zagojeniu ciężkich ran Bułgarji i gruntownemu zreformowaniu wojska, administracji, finansów itd.

5. Błaganie Jego Cesarskiej Mości Aleksandra III. Cara rosyjskiego i opiekuna bułgarskiego, aby raz jeszcze nie pożałował trudu rosyjskiego i ofiar i dał nam *na pewien czas niezbędną pomoc*, dopóki nie spełni się dzieło wewnętrznej organizacji i uporządkowania krainy bułgarskiej.

6. Surowe przestrzeżenie, aby ci, którzy w przyszłości rządzić będą w Bułgarji, nie byli ani wrogami sprawy słowiańskiej, ani obojętnymi na nią, ale, aby ożywieni byli myślą o szczęściu Bułgarji i oswojonym jej od okrutnej intrygi anglo-szwabskiej.

7. Ścisła i ciągła baczność na to, aby głównym obowiązkiem pod odpowiedzialnością przyszłego księcia, kiedy ten zasiądzie na tronie bułgarskim, było utrzymanie i skarbienie sobie przychylności i miłości cara, opiekuna Bułgarów, oraz najściślejsze porozumienie między rządami bułgarskim a rosyjskim.

8. Najgorliwsze zabiegi o naszą prawosławną wiarę i cerkiew, o rozwój samorodnych naszych bułgarsko-słowiańskich pierwiastków, utajonych w legendach ludowych, języku, pieśniach i obyczajach, oraz prześladowanie bez pardonu chytrych propagand: katolickiej, protestanckiej, socjalistycznej i nihilistycznej, płodów barbarzyńskiej i zawistnej słowianom „cywilizacji“ europejskiej.

9. Wyłączne korzystanie przez nas Bułgarów z przyrodzonych bogactw ojczyzny naszej, oraz z położenia geograficznego tak wygodnego nad Dunajem, nad Czarnem i Egejskim morzami; jak niemniej usunięcie w przymierzu z sąsiednimi narodami słowiańskimi i prawosławnymi germańsko-austrjackiej eksploatacji, która opanowała Wschód cały.

10. Niezlomne dążenie do *rozstrzygnięcia kwestji wschodniej*, oraz kwestji san-stefańskiej Bułgarji, w myśl życzeń i rad Rosji, oraz za jej ręką (tj. zabór Stambułu).

## KRONIKA.

**Ruch budowlany.** Roboty około budowy seminarjum grecko-katolickiego już rozpoczęto; budowa nowej poczty rozpocznie się 15go b. m. do tego bowiem czasu ma przedsiębiorca, który zakupił materiał gmachu, gdzie się mieściły tak zwane „muzea“, termin rozebrania tegoż.

Przy ulicy Blacharskiej, l. 11 burzą do dna jedną może we Lwowie, starożytną kamienicę, o dwu oknach frontowych, a trzech piętrach, ozdobioną wykupklorzeźbami z mitologii. Na jej miejscu stanie kamienica dwupiętrowa, która będzie połączona z sąsiednią, gdzie drukarnia instytutu Stauropigiańskiego.

**Samobójstwo.** „Zugsführer“ 95. pułku, Stömich, odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu wczoraj rano na Wysokim Zamku, gdzie umieszczony jest monument Sobieskiego. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

**Pierwszy bataljon** 95. pułku odszedł wczoraj do Czortkowa, odprowadzony na kolej przez korpus oficerski i muzykę.

**Kasyno oficerskie** urządza dzisiaj wycieczkę do Zimnej Wody. Onegdaj odbyła się na strzelnicy wojskowej zabawa.

**Dla uczestników** ogólnego zebrania członków austr. stowarzyszenia notarjuszów z Galicji i Bukowiny, które się odbędzie w Krakowie dnia 8. września b. r. dyrekcja kolei Karola Ludwika zniżyła cenę jazdy o 33 1/3% w ten sposób, że kupiwszy bilet jazdy pierwszej klasy zwykłym pociągiem do Krakowa, służyć będzie do jazdy drugą klasą do Krakowa i z powrotem. Celem uzyskania tego zniżenia należy przy kupieniu biletu jazdy, wylegitymować się kartą wpisową otrzymaną przy przyjęciu na członka Stowarzyszenia austr. notarjuszów. Zniżenie to ważnym jest na czas od 5. do 12. września b. r. włącznie.

**Na placu św. Ducha** niewiedzieć z jakiego powodu leży masa drobnych kamyczków, o które ludzie kaleczą sobie nogi, lub co najmniej wykręcają buty.

**Podczas pełni księżyca** latarnie w mieście nie są zapalane. Dobra i taka oszczędność, ale po co je w takim razie świecić na przedmieściach?

**Minister wyznań i oświaty** odrzucił propozycję namiestnictwa o pensjonowanie uczonego rosyjskiego, ks. kanonika Pietruszewicza. Powodem wniosku o pensjonowanie miała być okoliczność, iż ks. Pietruszewicz podpisał sławny adres do Aristowa, czemu jednak ks. Pietruszewicz przeczył, oświadczając, iż podpis jego był sfalszowany.

**Banda cyganów.** Ulica Gródecka była wczoraj przed południem widownią oryginalnego obrazu. Banda cyganów składająca się z kilku rodzin, usadowiona na trzech cygańskich wózkach, z których każdy zaprzężony parą koni ubranych różnorodnymi dzwonkami, przybyła traktem gródeckim do miasta. Ciekawa ta kawalkada zatrzymała się na rogu ulicy Leona Sapiehy, by się zorjentować. Natychmiast tłum ciekawych obstał przybyśców, przypatrując się ich oryginalnym, a malowniczym strojom, czarnym twarozem i nadzwyczajnemu niechlujstwu. Kilka dziewcząt z tej bandy odznaczały się prawdziwie piękną urodą. Po chwili ruszyła cała karawana do miasta.

**Do komitetu fundacji Szajnochy** wybrany został na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu w miejsce śp. Węclewskiego, ksiądz arcybiskup Issakowicz.

**Nadmiar służbistości.** Dowiadujemy się z wiadomego źródła, że doniesienie nasze w numerze 138 z dnia 31 sierpnia jakoby Dyrekcja Ruchu we Lwowie na jej zapytanie do generalnej Dyrekcji kolei skarbowych we Wiedniu, czy na życzenie wysoko położonych funkcyjnarjuszów wolno zatrzymywać pociągi na otwartej linii, otrzymywać miała drukowany okólnik, niedozwalający zatrzymywania pociągów na niczyje żądania, jedynie tylko rozkazy członków dworu mają być uwzględniane, nie zupełnie jest dokładnie.

Baron Czedit, prezydent kolei skarbowych, wydał wprawdzie okólnik tej treści, że z wyjazdem pociągów ze stacji niewolno się wstrzymywać po za czas przepisany planem jazdy na życzenia jakichkolwiek, chociażby i najwyższymi położonych funkcyjnarjuszów, i że tylko jedyny wyjątek stanowią wypadki, w których członkowie dworu przybycie do pociągu w przód awizowali.

Przyczyną wystósowania owego okólnika, nie było jednak żądanie owego dignitarza, o którym wspominaliśmy, lecz raczej następujące zdarzenie: Urzędnik ruchu we Wiedniu, spostrzegłszy barona Czedita, zbliżającego się do dworca, mniemał, że pan Czedit zamysłał wyjechać tym pociągiem, który właśnie co miał dworzec opuszczać, i zatrzymał w źle zrozumianej służbistości, odjeżdżający pociąg parę minut po za czas przepisany rozkładem jazdy.

† **Ryszard Zawadzki**, prezydent sądu tarnowskiego, poseł do Rady państwa i na Sejm. zmarł 3 b. m. rano w Szczawnicy.

† **Edward Dzwonkowski**, właściciel dóbr i poseł do Rady państwa zmarł w Gromniku.

**W Wiedniu.** W urzędzie elowym odkryto wielkie defraudacje. Nastąpiły liczne aresztowania. Sprzeniewierzenia trwały od kilku lat.

**Ostrożnie z ogniem.** Na Półwsiu Zwierzynieckim wybuchł onegdaj w domu pod nr. 32 ogień, który tylko szybka pomoc sąsiednich mieszkańców w zawiązku stłumić zdołała. Powód był i tym razem ten sam, co w tysiącnych podobnych wypadkach. Wyro-

bnica Marja Mika wychodząc na robotę zostawiła w domu dwoje dzieci, z których starsze bawiąc się zapalkami, stało się przyczyną nieszczęścia.

† **Jan Kruska**, jeden z najdzielniejszych włościan w Wielkopolsce, prezes kółka rolniczego w Słabomierzu, człowiek nader czynny w sprawach publicznych, umarł w tych dniach. Dzienniki wielkopolskie poświęcają jego pamięci obszernie wspomnienia. R. i. p.

**Klub polski w Pradze.** Nadzwyczajne walne zebranie Klubu polskiego, celem zmiany statutu względem wejścia w życie kasy zapomogowej, odbędzie się w niedzielę o godz. 3 popołudniu dnia 11. września w lokalu „u Bonu“.

**Z powodu defraudacji** w wiedeńskim urzędzie elowym, aresztowani zostali urzędnicy Buszyński i Kramer, tudzież służący firmy Gerngross, Itzeles. Urzędnik Astel został zasuspendowany.

**Okrucieństwo orientalne.** Emir Afganistanu, Abdurrahman skazał Taimura, dowódcę powstania w Heracie, na karę śmierci przez ukamienowanie. Wyprowadzono Taimura na plac publiczny, wyrwano mu brodę, a następnie wyżsi oficerowie afgańscy kamienowali go. Chan Perwana, gubernator miasta, rzucił pierwszy kamień. Taimur, bardzo silnie zbudowany, nie umarł odrazu, chociaż całe stopy kamieniami nań padły. We dwa dni później spostrzegł żołnierz na straży, że pod kamieniami się coś rusza. To Taimur prosił żołnierza, by go dobił. Gdy Emirowi o tem doniesiono, kazał Taimura natychmiast dobić.

**Kolej poznańsko-wrześniańska**, siódma z rzędu linja z wychodzących z Poznania kolei otwartą została w tych dniach. Pierwszą koleją, otwartą w dniu 10. sierpnia 1848, była poznańsko-starogrodzka, drugą kolej poznańsko-wrocławską, otwartą w dniu 29. października 1886, trzecią marchijską (26. czerwca 1850), czwartą poznańsko-bydgoską (26. maja 1872), piątą kluczberską (10. listopada 1875), szóstą pilską (15. maja 1879) i siódmą wrześniańską.

**Wysocy goście.** W eleganckiej restauracji Prateru usiedli przy stole dwaj młodzi ludzie i ze znajomością rzeczy zamówili sobie sutą kolację. Gdy wniesiono szampana, skromni piwosze, siedzący przy sąsiednich stołach, zdziwieni niezwykłym widokiem, zapytali przechodzącego garsona, czyli nie zna obu Lukullów. „Ej, chodzącego garsona, czyli nie zna obu Lukullów.“ Wiodąc kwintnie, toż to synowie angielskiej królowej. „Wiedź, możność ta rozeszła się w lot po całym ogrodzie, i wkrótce uwaga wszystkich była skierowaną na obu obcych tak, że musieli opuścić lokal. Wszyscy goście utworzyli spaler u wychodu i z uszanowaniem pozebrali wód tego niezwykłego zachowania się. W odpowiedzi powołano się na garsona, który zdradził incognito wysokich gości, lecz tenże zawołał z uśmiechem: „Ależ panowie, to małe nieporozumienie. To nie synowie panującej angielskiej królowej, lecz synowie właścicieli hotelu pod angielską królową, w którym dawniej służyłem!“ Tableaux.

**Bogaty żebrak.** Onegdaj przyszedł do jednego sklepu wiedeńskiego żebrak, prosząc o jałmużnę. Odprowiany z niezem wyszedł na ulicę i potknął się tak, że wiony z niezem wyszedł na ulicę i potknął się tak, że mu but pękł i wyleciało z niego kilka monet srebrnych. Z krzykiem: *Moje pieniądze! moje pieniądze!* — niezwykły ten żebrak rzucił się płaskiem na trotuar, nakrywając sobą pieniądze. Policjant zbliżył się do niego i aresztował go za żebranie. Na krzyk dziada zebrała się masa publiczności. Skoro jednak żebrak wstał, zaszła się na każdym kroku wypadać mu to z butów, to z poszarpanego surduta coraz nowe monety, które publiczność zbierała i wręczała policjantowi. W komisariacie zrewidowano go i znaleziono przy nim 591 złr. 2 kr. w srebrnych i papierowych pieniądzech, dalej dwa wartościowe losy i kilka państwowych obligacji. Aresztowany wylegitymował się jako były szmukler Abraham Glückshofer, lat 60; pieniądze wygrał na loteryi peszteńskiej, lecz nie chciał z nich korzystać dopóki bodaj zapomocą żebrania może sobie na życie zarobić. Sędzia zasądził tego niezwykłego żebraka na 10 dni ścisłego aresztu za żebranie, przyjmując nadto jako obciążającą tę okoliczność, że Glückshofer znajdował się w stosunkach majątkowych wcale nie zmuszających do żebrania.

**Zmართვეnie fryzjera.** Pan Marek Attermann jest fryzjerem w hotelu Sachera w Baden, a odkąd królowa serbska zamieszkała w tym hotelu, miał on zaszczytne zadanie upiększania wiedeńskich głów męskiego otoczenia królowej. Oświadczone mu nawet, że czeka go zaszczyt strzyżenia głowy następcy tronu, gdy się okaże tego potrzeba. Do tego aktu uroczystego przygotowywał się p. Attermann przez długi czas i z upragnieniem wyczekiwał chwili, w której miał być wwołany do dokonania zaszczytnej operacji. Nareszcie d. 25. sierpnia bujny porost następcy tronu miał wro-

bić znajomość nożyc, i z tym też dniem rozpoczyna się martyrium ambitnego fryzjera.

Służący wysłany po fryzjera przypadkowo zamiast do p. Attermanna udał się do tegoż konkurenta tak, że skutkiem tej omyłki włosy następcy tronu padły pod nożycami innego fryzjera. Lecz nie dość na tem, pisma bałeńskie oznajmiły publiczności o zaszczytce jaki sportkał rywała Attermanna!

Nieszczęśliwy i zgnębiony Attermann jednak nie daje jeszcze za wygraną i odgraża się, że wywieści całą straszłą intrygę w „nadesłanem“.

**Biblioteka dla ociemniałych.** Jeden ze sztućgardzkich wydawców przygotowuje do druku specjalną bibliotekę dla ociemniałych. Osobny dział stanowią będą dzieła w języku polskim, drukowane wypukło na wzór ksiąg rozpowszechnionych przez tutejszy instytut głuchoniemych i ociemniałych.

**Korespondencja z Sieniawy** umieszczona w dodatku Kurjera z dnia 29. sierpnia r. b. o pogrzebie śp. Józefa Skada, w skutek przeoczenia została niedokładnie wydrukowana, przeto w ten sposób się ją uzupełnia, że orszak pogrzebowy prowadził ks. kan. Hebda, tudzież ks. kan. Hanczakowski z Majdanu, ks. Ziembra i ks. Mindowicz.

**Kalendarz.** Będąc już z wydawnictwem Kalendarza Kurjera Lwowskiego na r. 1888 prawie zupełnie na ukończeniu, upraszamy Sz. Kupców i Przemysłowców, którzy zamówili ogłoszenia w takowym o spieszne nadesłanie tekstów tych ogłoszeń do Administracji, jak również i życzących sobie dać jeszcze ogłoszenia, by zechcieli się pospieszyć (Cena strony 24 zlr., 1/2 12 zlr. 1/4 6 zlr.)

**Teatr, literatura i sztuka.**

(Ng.) **Teatr.** Ulubiony u nas tragiczny sceny warszawskiej p. Bolesław Ładnowski rozpoczął onegdaj gościnne występy na scenie naszej Filipem Derbleyem w „Właścicielu Kuźnic“. Jeżeli p. Żelazowski jako Derblay ujmuje nas naturalnością gry swej aż do chwili, w której oddaje namiętność wybuchającą, w tych zaś chwilach roztacza elementarną ale zbyt surową siłę, to p. Ładnowski odwrotnie razi nas manierą aktorską w scenach, które przedstawiają Filipa jako człowieka znajdującego się w normalnym uosobieniu towarzyskiego indywidualium, a porywa nas wykończoną sztuką gry swej uczuciowej, harmoniją w namiętności, artystyczną pięknoscią gorczy swej, rozpacz i dumy. Czem się to dzieje, że p. Ładnowski, zaledwie przestąpiwszy próg margrabin, ma pierś wyduętą heroicznie, muszkuły napięte aż do sztywności, oko już palające, na obliczu jakąś złowieszczą chmurę tragiczną? Czem głos jego zaraz w pierwszym nic nieznaczącym frazesie drży pewnym tremolando dramatycznym?

Odpowiedź na to znajdujemy w kierunku artysty. P. Ładnowski pozostaje jeszcze pod wpływem romantyzmu, prowadzącego do stałego, nierealnego nastroju gry, p. Żelazowski wyszedł ze szkoły realistycznej. Ostatni przejmuje nas prawdą i siłą, pierwszy artystem; Ładnowski jest romantykiem na wyżynie sztuki swej; Żelazowski naturalistą, który jeszcze się rozwija.

Miła niespodzianką sprawiła nam wczoraj p. Stachowicz. Artystka ta występując po raz pierwszy po słabości swej w „Chamillacu“ zatworzyła nieco koło swych wielbicieli groźnym rozwojem tak harmonijnych dawniej kształtów. Dziś odzyskała dziewczęcy prawie wdzięk, a gra jej pełna inteligencji i siły dowiodła że i wewnętrznie się nie zmieniła.

(Ng.) **Teatr.** Drugi występ gościnny p. Ładnowskiego zwał się nie mniej liczną publiczność, aniżeli sobotnie przedstawienie „Właściciela kuźnic“. P. Ładnowski grał u nas Augusta, kiedy ostatnią razą zjechał był na występy gościnne. Gra jego wczorajsza nie różniła się od ówczesnej ani w pojęciu całości charakteru, ani w drobnych nawet szczegółach. Nie chcemy przez to czynić zarzutu artyście, owszem w tem właśnie sztuka wytrawnego artysty i to było zaletą poprzedniej generacji artystów dramatycznych, że skoro raz ten lub giest jakiś wryli w pamięć swą, mieli je każdej chwili na zawołanie w tem samym cieniowaniu i w tej samej sile. August w melancholji swej i sarkazmie swym jest rolą jakby dla p. Ładnowskiego napisaną; nadto znana artysty manierę w pozie i wyrazie twarzy, położę można w tej roli na karb nawyżek starego kawalera, oryginała. Publiczność przyjmowała p. Ładnowskiego ze zwykłą sympatją.

(SM) **Koncert pana Kleinbergera.** Tegoroczny sezon koncertowy zainaugurował w naszym mieście w sobotę w sali kasyna miejskiego p. Kleinberger, ale czy

szczęśliwie? Nie chcemy ze sobotniego koncertu prognozykować na przyszłość, bo musielibyśmy dojść do ujemnego rezultatu.

Cel uświęca środki; w tym wypadku środek nie dopisał, bo pomimo, że dochód z koncertu przeznaczony był na pogorzalców nieszczęśliwego Sassowa, sala była prawie pustą. Złożyło się na ten smutny rezultat kilka okoliczności, a mianowicie: przesłiczna pogoda, równoczesny występ p. Ładnowskiego, a nareszcie zupełnie nieznanie nazwisko koncertanta.

Dobroczynny cel koncertu nakazuje nam pewną rezerwę w ocenie p. Kleinbergera.

Gdyby p. Kleinberger wystąpił jako dyletant, ani chwilę nie wahałobyśmy się pochwalić gry jego. Ale p. Kleinberger wystąpił ze szumnym tytułem skrzypka węgierskiego, a wystąpił na estradzie koncertowej muzycznego miasta Lwowa. Tu umięją odróżnić grę dyletancką od gry koncertowej. Nie odmawiamy p. Kleinbergerowi talentu, i owszem może do czego doprowadzić, ale jak na dzisiaj musimy zawołać. „Zawczasem kwiatku, zawczasem!“

Co do własnej kompozycji p. Kleinbergera nadmieniamy, że jest to wdzięczne połączenie, kilku pięknych i szczęśliwie uchwyconych motywów ludowych węgierskich.

Znaczną część programu wypełnił śpiew panny Patkiewicz, która z dniem każdym robi nadzwyczajne postępy i śmiało ją zaliczyć można do najlepszych śpiewaczek naszego miasta.

Panna Tarnawiecka za poprawną grę na fortepianie, zbierała zasłużone oklaski.

Akompanjament objął pan dyrektor Marek.

\* **Lola Beeth** podpisała kontrakt z dyrekcją opery wiedeńskiej. Jest ona angażowana na lat dwa i pobiera 15.000 zlr. gaży za ośm występów w miesiącu.

**Wiadomości polityczne.**

**Poznań 3 sierpnia.** *Gesselge* donosi, że rosyjski wicekonsul w Toruniu zaważwał wszystkich rosyjskich poddanych, mieszkających w powiatach chełmińskim, toruńskim, grudziądzkim i brodnickim, aby do 1 października podali mu dokładne swe adresy. Rozporządzenie to zapowiadać się zdaje wydalenie ostateczne wszystkich poddanych rosyjskich z granic Prus.

**Wiedeń 3 września.** Według wiadomości autentycznych, świeżo z Konstantynopola otrzymanych, udała się Porta istotnie do ks. Bismarka z prośbą o pośredniczenie pomiędzy mocarstwami w sprawie wysłania generała Ernrotha do Bułgarii. Ks. Bismark przyjął pośrednictwo, co jeszcze bynajmniej nie znaczy, żeby mocarstwa miały się zgodzić na propozycję Porty. Część mocarstw, mianowicie Austro-Węgry, Włochy i Anglja uważają wysłanie przedstawiciela obcego mocarstwa do Bułgarii jako jaskrawe nadwężenie traktatu berlińskiego, a nie można przypuszczać, żeby się na to zgodziły nawet przy najsilniejszym poparciu ze strony Niemiec.

**Berlin 4 września.** W sprawie monopolu wódczanego w Niemczech donoszą, że spółka kapitalistów dla założenia towarzystwa akcyjnego w celu zmonopolizowania handlu spirytusem *postanowiła wszelkie układy zerwać*, ponieważ udział gorzelników w zawieraniu układów był nadspodziewanie nieliczny. *Monopol spirytusowy ostatecznie nie przyjdzie wcale do skutku.*

**Sofja 3 września.** Doniesienie biura Reutersa: *Wiadomość, że Porta przyjęła misję Ernrotha jest przedwczesną.*

**Semlin 3 września.** Bułgarscy wychodźcy, przebywający w Rumunji i południowej Rosji, okazują ostatnimi czasy nadzwyczajną ruchliwość. Opuszczają oni miejsca swego dotychczasowego pobytu i zdążają do Serbji. Wszelkie oznaki przemawiają za tem, że zamierzają wszcząć w Bułgarii nowy zamach rewolucyjny przeciw księciu Koburgowi.

W Belgradzie uwięziono tymi dniami dwóch byłych oficerów bułgarskich, czynnych przy zamachu na księcia Aleksandra Battenberga, przy których znaleziono kompromitujące papiery.

**Kadyx 3 września.** Przedsięwzięto tutaj liczne aresztowania anarchistów.

**Telegramy „Kurjera Lwowskiego“**

**Gorlice 5. września.** Do Rady państwa z mniejszych posiadłości w okręgu Krosno-Jasło-Gorlice kandydują pp. Lewakowski, adwokat i burmistrz miasta Krosna, p. Głuszkiewicz radca

sądowy, p. Mieczysław Michniewicz sędzia powiatowy z Biecza, i kilku innych, nie mających żadnej szansy.

**Wiedeń 5. września.** Dzienniki tutejsze i czeskie notują skrupulatnie głosy wasze dotyczące ministra Gautscha.

**Wiedeń 5 sierpnia.** Półurzędowa *Sonn- und Montagszeitung* omawia w artykule wstępnym najnowsze usiłowania Niemiec w celu pozyskania przyjaźni Rosji i gotowość Niemiec w kierunku koncesyj dla Rosji na półwyspie Bałkańskim. Konkluzją artykułu jest, że zbliżenie się Niemiec do Rosji nie może nastąpić bez szkodenia Austrii na półwyspie Bałkańskim.

**Wiedeń 5 sierpnia.** Wczoraj odjechał namiestnik p. Zalewski do Ostendy, zaś marszałek krajowy hr. Tarnowski do Karlsbadu.

**Berlin 5 sierpnia.** Cesarz jest zdrow; podróży do Szczecina nie zaniechano.

**Neutra 5 sierpnia.** Cesarz przybył tutaj na manewry.

**Sofja 5 sierpnia.** Wczorajszy bankiet w kasynie oficerskiem wypadł świetnie. Było na nim kilku sekretarzy poselstw zagranicznych.

Wybory do małego sobranja rozpisane zostały na 27 bm.

**Stambuł 5 sierpnia.** Ambasador francuski, hr. Montebello, był wczoraj na pożegnalnej audjencji u sultana.

Pomimo, że Bismark jako były prezydent kongresu berlińskiego przyrzekł Turcji pozyskać Austrię, Włochy i Anglję dla misji Ernrotha, dotychczas z Berlina żadna odpowiedź nie nadeszła.

**Nadesłane.**

**Powróciłem**

**Dr. Z. Krówczyński.**

**Dr. Bylicki powrócił.**

**Zmiana mieszkania.**

**Dr. F. SIELSKI**

mieszka przy placu Halickim l. 14.

**KONWERSJĘ**

wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego płatnych 30 Czerwca 1887

na 4 1/2% Listy zastawne tegoż Towarzystwa z dopłatą 75 ct.

uskuteczniają bez wszelkiej prowizji

**Sokal i Lilien**

dom bankowy i kantor wymiany

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

**W teatrze hr. Skarbka.**

Dziś

Trzeci i ostatni występ Bolesława Ładnowskiego art. dramatycz. teatrów Warszawskich.

**AKTOROWIE DWORU**

dramat w 3-aktach a 4 odsłonach Karola Wartemburga — tłumaczył W. Bogusławski.

- |   |                        |
|---|------------------------|
| Armand de Coulaincourt, marszałek Francji, książę Viceney, intendent teatrów cesarskich i W. koniuszy | Zboiński               |
| Gaspard Didier, reżyser teatru franc.   | Frenkiel               |
| Maurycy Bernard   | Woleński               |
| Anatol Malpré   | Szobert                |
| Franciszek Bourdin  | Kasprowicz             |
| Urban Sansome   | <b>B. Ładnowski</b>    |
| Manon Vallier, aktorka  | Stachowicz             |
| Thibaud, sekretarz marszałka  | Ruszkowski             |
| Klaudjusz, odźwierny w teatrze franc.   | Senowski               |
| Adjutant gubernatora miasta Paryża  | Starzewski             |
| Adjutant marszałka  | Gamski                 |
| Służący   | Chudkowski             |
| Aktorzy i aktorki teatru francuskiego. —  | Rzecz dzieje się       |
|   | na wiosnę w roku 1806. |

### Siarczan miedzi (siny kamień) i Korzeń mydlany do prania wełny

poleca 9

## JÓZEF HANKE

Skład farb i handel materiałów pod „Czarnym Psem“ we Lwowie, Rynek l. 38. we własnym domu.

### Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33. i rok założenia 1841

poleca towary jesienno-zimowe sezonu zeszłego po bardzo niższych cenach, również resztki tego towaru nadzwyczaj korzystnie. Cennik na sezon 1887/8 już wyszedł i wysła się na każde żądanie franco. Mate je modne na sezon 1887/8 już nadeszły.

### Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy żeński

## P. PICK

dotąd przy ulicy Słowackiego l. 6. został obecnie przeniesiony do mieszkania 98 przy ulicy Hetmańskiej pod l. 6. II. piętro.

### Skład drzewa opałowego

l. 99 przy ulicy Grodeckiej otworzyli 201

Członkowie byłego Towarzystwa spożywczego we Lwowie zawiązani w osobną spółkę dla dalszego prowadzenia interesu zakupu i sprzedaży drzewa.

Drzewo zdrowe, miara pełna, ceny najniższe. 13 złr. w. a. za 1 stos czterometr. drzewa bukowego. Adres spółki: l. 9. plac Marjacki.

### Losy i promesy

do wszystkich ciagnień sprzedaje

we Lwowie

## August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“

prenumerata całoroczna we Lwowie 1 złr. — na prowincji 1 złr. 30 ct.



### ZUPEŁNIE bezpieczna lampa naftowa!

Niebezpieczeństwo eksplozji i pożaru całkiem wykluczone

Patent dla wszystkich krajów

Przy lampie takiej, choćby się przewróciła, będąc już zaświeconą, nafta nie może eksplodować a zatem wszelkie niebezpieczeństwo jest wykluczone. Prospekt na żądanie gratis. Jeneralny zastępca dla Galicji i Bukowiny ZYGMUNT FREY we Lwowie Biuro i skład ulica Hetmańska l. 8. (Hotel Langa).

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyktandą, lecz wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a

Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych

### D. J. Kurpiel

ulica Sobieskiego l. 12 we Lwowie.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysła na żądanie leki pod dyskrecją.

### WYŚMIENITE

## Mydło mieszczańskie

do twarzy, rąk i kąpieli kawałek 10 ct.

Nabyć można w sklepach

## IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 1604c



### Anna Konopacka

uczennica Liszta udziela lekcji gry na fortepianie. Zgłoszenia się przyjmują pod adresem: ul. Zielona l. 30 pierwsze piętro. 232

## Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

W Poniedziałek 5. września 1887.

## WIELKIE PRZEDSTAWIENIE

Zakończy

### KOPCIUSZEK

wielka pantomina, wykonana przez 80 dzieci w wieku od 4—12 lat.

Początek o godzinie 7 1/2 wieczorem.

Jutro we Wtorek dnia 6 września 1887 roku.

## Wielkie Przedstawienie

Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

## KAROL BALLABAN we Lwowie

pod złotym Kogutem ulica Halicka l. 23.

poleca

1 kilogr. Kawy Laguaira . . . . .	1 złr. 84 centów
1 " " Portoryko . . . . .	1 " 92 "
1 " " Ceylon . . . . .	2 " — "
1 " " Ceylon . . . . .	2 " 08 "
1 " " Ceylon grubo ziarn. . . . .	2 " 16 "
1 " " Ceylon perłowej . . . . .	2 " 16 "
1 " " Mokki . . . . .	2 " 16 "
1 " " Jawy złotej . . . . .	2 " 16 "

Ceny kawy są na głównych targach tak wysokie, że nawet najpośledniejsza kawa, której nigdy w handlu moim nie trzymałem, dziś złr. 172 do 176 za 100 kilo oclona loco Lwów kosztuje. Za granicą a przeważnie w Państwie niemieckim, gdzie herbatę w publiczności rzadko potrzebowano, dziś wskutek nadmiernej cen i braku urodzaju kawy, w zastępstwie tejże rozpowszechniła się herbata.

### Świeży transport chińsko rosyjskiej herbaty

polecam

Pół kilogr. Congo cesarskiej . . . . .	2 złr. — ct.
" " Familijnej . . . . .	3 " — "
" " Melange de Moskau . . . . .	4 " — "
" " Imperial . . . . .	5 " — "
" " wysiewków własn. wysiewu . . . . .	1 " 70 "
" " sprawozponych . . . . .	1 " 50 "

Herbaty ciemno naciągają, są woni nader przyjemnej i wystarczają kupiasta łyżeczka na dwie szklanki wysmienitej herbaty.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 563

Administrację większego majątku lub inną jaką stosowną posadę przyjmie kandydat adwokatury z kilkuletnią praktyką. Adres poda Adm. „Kurjera Lwowskiego“. 933

Kamienica tanio do sprzedania. Adres poda Adm. Kurjera Lw. 934

Realność z wolnej ręki do sprzedania, składająca się z parterowego domu i małego ogródka, ul. na Rurach l. 18. — Bliższa wiadomość na miejscu. 954

Lekeje muzyki udziela podług najnowszej metody uzdolniona pianistka. Cena umiarkowana. Wiadomość w Administracji Kurjera. 946

Fabryka maszyn w Sanoku. Kazimierz Lipiński potrzebuje zdolnych robotników jako to: tokarzy, ślusarzy, mechaników, kotlarzy i t. d. 962

Nauczycielka z dwudziestoletnią praktyką poszukuje umieszczenia. Adres w redakcji Kurjera Lwów. 996

Panna do krawiec z rąk damskiej i bielizny poszukuje miejsca w prywatnym domu. Zgłoszenia pod adresem W. W. poste restante Lwów 978

Osoba inteligentna poszukuje zajęcia jako l-ktorka w języku polskim i niemieckim. Bliższe porozumienie pod literą A. Z. poste restante Lwów. 979

Panna, która ukończyła kurs kroju u M. dame Marie, p szuka miejsca a pannę w domu obywatel-kim. Wiadomość w Adm. Kurjera. 985

50 złr. nagrodę, kto znajdzie stałe zajęcia w godzinach popołudniowych dla urzędnika rachunkowego. Bliższe szczegóły pisemne w Adm. Kur. Lwów. pog lit. U. R. 983

Garnitur mebli mało używany do sprzedania. Garncarska l. 17. 986

Powóz półkryty, wiedeński, z walizą, hamulcem i latarniami, dobrze utrzymany, do sprzedania. Wiadomość w Angielskim ho ul. 987

Wpisy na 6 miesięczny kurs języka francuskiego u nauczyciela S. Elster ulica Brygicka l. trwają do 1. października 988

Akademik, rutynowany instruktor, poszukuje lekcji. M. S. Bliższa wiadomość w Adm. Kurjera. 989

Poszukuje się nauczycielki do dwóch dzieć w wiek na wsi. Wymaga się gruntownej nauki szkolnych przedmiotów, nadto język francuski i początki muzyki. Bliższa wiadomość Lwów, ul. Strzelecka l. 8. II. piętro. 995

Nauczyciel prywatny, pedagog, byłby celujący uczeń seminarjum nauczycielskiego i słuchacz filozofii, udzielać może lekcji uczniom prywatnym i publicznym, szkół ludowych i gimnazjalnych za umiarkowanym wynagrodzeniem. Listy do administracji „Kurj. Lwów.“ pod lit. T—s. i. 996

Szafy sklepowe do sprzedania, wiadomość ul. Batorego l. 36 na dole po prawej ręce. 991

Sklep papierowy do sprzedania, wiadomość ul. Batorego 36, na dole po prawej ręce. 992

Bardzo korzystny i pewny interes. P. trzeby ka. ita! 5 do 10 tysięcy złr. Wiadomość ul. Batorego 36, na dole po prawej ręce. 993

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia i strych są przy ul. Akademickiej l. 15 zaraz do wynajęcia. 981

2 pokoje frontowe z przedpokojem na I. piętrze z meblami lub bez są zaraz do najęcia l. 10 ul. Krakowska. 977

Ulica Kalcza l. 14. 3 pokoje kuchnia z balkonem i piętro 2 pokoje z kuchnią. 982

Przy ulicy Kopernika l. 7. II. piętro 4 pokoje z balkonem, kuchnią, spiżarnią i sklep w parterze do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże i w magazynie sukien męskich Franciszka Kordysa ul. Teatralna l. 2. 968

3 pokoje i kuchnia do wynajęcia Halicka l. 7. 976

Domieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd reálności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 574

2, 3, 4, 8 pokoi I piętro, balkon. 2 pokoje kawalerskie. Ul. Kraszewskiego 23. 969

2 pokoje, przedpokój, kuchnia i balkon, do wynajęcia przy ulicy Mikołaja l. 2. B. 938

3, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, balkon, ogród. Kurnicka l. 17. 928

3 pokoje z kuchnią, spiżarnią i sionką ulica Ossolińskich l. 8. 944

Na Rurach l. 10 A jest jeden duży frontowy pokój na drugim piętrze do najęcia. 961

Pokój kawalerski Rynek l. 4. 990

Korespondencje prywatne. Dziękuję za pamięć, przykro mi, że o bytności Twojej nie wiedział. oczekuję — zmienieniem mieszkanie. H.... 994